Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. | Wtorek 2-go stycznia 1933 roku. | Nr. 2.

Ile wydają na zbrojenia

Niemcy, Francja, Anglja i Polska.

Lucion Souchon, oficer francuskiego sztabu generalnego, opublikował cyfry, odnoszące się do budżetu wojskowego Francji, Polski i Niemiec na rok bieżący.

Francja wydaje na swoją armję 11 miljardów 34 miljony franków, Polska — 2 miljardy 959 milj. fr., Niemcy — 9 miljardów 660 milj. fr.

Niemcy, według Traktatu Wersalskiego, mają prawo utrzymywać tylko 100 tysięczną armję zawodową. W roku 1913, w okresie największych zbrojeń, jeden żołnierz niemiecki kosztował rocznie 2,562 marek niemieckich a dziś pokojowe i rozbrojone Niemcy wydają na utrzymanie żołnierza 4,978 marek niemieckich rocznie.

Anglja, która ma również armję zawodową, posiadającą olbrzymie lotnictwo, artylerję ciężką i czołgi, t. j. te rodzaje broni, których nie wolno Niemcom utrzymywać w myśl postanowień Traktatu Wersalskiego, ma w stosunku do Niemiec budżet o połowę mniejszy, bo koszt utrzymania armji przypadający na 1 żołnierza wynosi w Anglji 25.700 franków rocznie, a w Niemczech na 1 żołnierza koszt ten wynosi — 40,500 franków rocznie.

Koszty uzbrojenia i amunicji przypadające na 1 żołnierza wynosiły w Niemczech w 1913 r. — 140 marek, a dziś wynoszą 667 marek na żołnierza. Musimy uprzytomnić sobie, że r. 1913 był okresem największych zbrojeń niemieckich, a rok 1931, który porównujemy z rokiem 1913, zastał rzekomo biedne i rozbrojone państwo niemieckie.

Cyfry nie kłamią i wykazują, że okrzyczany pod względem zbrojeń rok 1913 jest niewinnym barankiem w porównaniu ze zbrojeniami niemieckiemi w chwili obecnej.

Nie ulega wątpliwości, że te olbrzymie sumy wydawane na zbrojenie obejmują pod zamaskowaną postacią kwoty, przeznaczone na rozwój tych rodzajów broni, jakich zabrania Niemcom Traktat Wersalski.

Specjalną uwagę należałoby poświęcić budżetowi lotniczemu Niemiec. Pomimo, że Niemcy nie posiadają lotnictwa wojskowego, tem niemniej wydają olbrzymie sumy na swe lotnictwo cywilne.

Niemcy, głosząc hasła odwetowe, napewno nie wydawałyby olbrzymich sum (około 100 miljonów marek) na utrzymanie lotnictwa cywilnego, gdyby nie widziały przydatności tej floty powietrznej do użytku wojskowego na wypadek wojny.

To najlepiej tłumaczy niewspółmierną stanu liczbowego armji z wysokością niemieckiego budżetu wojskowego.

My ze swym skromnym budżetem lotniczym nie będziemy mogli na tem polu przeciwstawić się Niemcom, niemniej jednak musimy wyczerpać wszelkie możliwości finansowe, aż do ofiarności społecznej włącznie, aby zdobyć środki na budowę potężnej floty powietrznej, jedynej ostoi naszego bezpieczeństwa.

Nowy Rok na Zamku.

WARSZAWA. Na Zamku Królewskim przyjmował wczoraj zgodnie z przyjętym zwyczajem P. Prezydent Mościcki życzenia z okazji Nowego Roku.

Personel kancelarji cywilnej i wojskowej złożył życzenia o godz. 10, w pół godziny potem rząd z premjerem Prystorem na czele. Następnie P. Prezydent w towarzystwie rządu i najbliższego otoczenia wysłuchał mszy św., odprawionej w kaplicy zamkowej.

Potem P. Prezydent przeszedł do sali marmurowej, gdzie na osobnych audjencjach przyjął ks. kard. Kakowskiego, marsz. Switalskiego, marsz. Raczkiewicza oraz prezesów Najw. Izby Kontroli, Sądu Najwyższego i Trybunału Administracyjnego.

O godz. 11.30 P. Prezydent udał się do sali rycerskiej, gdzie przyjął życzenia od zgromadzonego tam korpusu dyplomatycznego.

W sali tronowej przyjął P. Prezydent życzenia od duchowieństwa wszelkich wyznań, poczem udał się do innych sal, gdzie przyjął życzenia od posłów i senatorów, delegacyj wyższych uczelni itd.

Teren sejmowy ożywi się za tydzień.

WARSZAWA. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Poszczególne ministerstwa miały do końca grudnia przesłać do prezydjum Rady Ministrów swe wnioski we wszystkich sprawach, które pragnęłyby przeprowadzić przez Sejm.

Wniosków tych zebrało się b. dużo i przepracowanie ich zajmie Radzie Ministrów sporo czasu w najbliższym okresie.

Teren sejmowy ożywi się za tydzień, kiedy rozpoczną swe prace komisje. Punktem centralnym zainteresowania będą obrady komisji administracyjnej nad projektem ustawy samorządowej.

Pozatem spodziewane są przesunięcia na placówkach dyplomatycznych, oraz poważne zmiany w obsadzie województw.

Sądy doraźne dla wojskowych na terenie O. K. — Łódź.

ŁÓDŹ. — Dowódca okręgu korpusu, gen. Małachowski, ogłosił rozporządzenie, na podstawie którego na terenie okręgu korpusu Nr. 4 wprowadzone zostają sądy doraźne dla osób wojskowych. Sądom tym podlegać będą przestępstwa dezercji, targnięcia się na przełożonych z bronią w ręku oraz za udział w napadach. Kompetencji sądów doraźnych podlegać będą także osoby cywilne, zatrudnione na podstawie umowy w instytucjach wojskowych. Za wymienione przestępstwa sądy doraźne karać będą karą śmierci.

Powstanie komunistyczne miało objąć całą Hiszpanię.

MADRYT. — W związku z wykryciem tajnych magazynów bombowych i eksplozją bomby w Walencji, władze bezpieczeństwa zarządziły najostrzejsze środki represji przeciw zamachowcom. W Walencji dokonano poza tem zamachu bombowego na drukarnię, który zniszczył maszyny rotacyjne.

Na dziś zapowiedziany został strajk robotników kolejowych, którzy mają się razem z monarchistami przeciwko rządowi.

Z dokumentów, znalezionych u ekstremistów, wynika, że powstanie miało wybuchnąć 10 stycznia. Spisek obejmował całą Hiszpanję.

Wielka akcja za rewizją granic w Niemczech.

BERLIN. Dzienniki przepełnione są artykułami propagandowemi przeciwko polskiemu Pomorzu.

Rozwijające teze oficjalnych oświadczeń niemieckich w sprawie łączności jaka zachodzi między bezpieczeństwem a rewizją wschodnich granic Rzeszy, dzienniki utrzymują, że zapanowała już atmosfera, w której da się już dyskutować nad sprawą rewizji granic.

Dzienniki nacjonalistyczne uderzają w ton niezwykle napastliwy, atakując stanowisko rządu polskiego w związku z wiadomościami o proteście Polski przeciwko antypolskiej manifestacji radja królewieckiego, w której brali udział oficjalni przedstawiciele miejscowych władz pruskich.

Jednocześnie prezydjum niemieckiego Ostaundu z okazji Nowego Roku ogłasza odezwę, domagającą się rewizji Traktatu Wersalskiego i nawołującą do walki o przyłączenie utraconych terytorjów do Niemiec, wychodząc z założenia, że kolonizacja na wchodzie stanowi misję dziejową Niemiec.

Należytą odprawę zakusom rewizjonistycznym Niemiec daje największy dziennik czeski „Narodni Politika", wskazując m. in., że Pomorza nie można uważać za „korytarz", gdyż zamieszkuje je zupełnie ludność polska.

Krzyż Orła Białego dla prezydenta Francji.

PARYŻ. Prezydent republiki Lebrun przyjął ambasadora Chłapowskiego, który wręczył mu w imieniu Prezydenta Rzplitej Polski odznaki wielkiego Krzyża Orła Białego.

Dalsze aresztowania w związku z mordem kapturowym.

BERLIN. W związku z mordem kapturowym policja polityczna w Dreznie dokonała dalszych aresztowań. M, in. aresztowany został młody szturmowiec, Edwald Tenzyk z Heinsburga.

Jednocześnie podjęte zostały starania dyplomatyczne u rządu włoskiego w celu uzyskania ekstradycji dwu uczestników mordu kapturowego, przebywających obecnie w Tyrolu Tołudniowym. — Rząd saksoński określa mord na osobie Hentscha, nie jako przestępstwo polityczne.

Robotnicy polscy we Francji nie zostaną wysiedleni.

PARYŻ. Wobec wiadomości o rzekomym projekcie repatrjacji przez władze francuskie 50.000 robotników polskich do granic Polski, minister pracy oświadczył, iż wiadomość te pozbawione są wszelkich podstaw. Rząd francuski nie brał nigdy pod uwagę możliwości przeprowadzenia masowej repatrjacji robotników polskich.

Groźba wojny celnej między Niemcami a Argentyną.

BERLIN. W stosunkach handlowych między Niemcami a Argentyną zarysował się ostry zatarg.

Koła niemieckie przestawiają zatarg w ten sposób, że rząd argentyński, który zawarł z innemi państwami umowy preferencyjne, odmówił zastosowania postanowień tych umów do Niemiec. W odpowiedzi na to, rząd Rzeszy zagroził nałożeniem bojowych stawek celnych (Obertarif) na towary importowane z Argentyny.

Niemieckie zarządzenia represyjne mają wejść w życie 10 stycznia.

Brat pierwszego Prezydenta Rzplitej popełnił samobójstwo.

KOWNO. Starszy brat pierwszego Prezydenta Rzplitej Polski, Stanisław Narutowicz, popełnił samobójstwo.

S. p. Stanisław Narutowicz odegrał wybitną rolę w życiu niepodległej Litwy. W r. 1918 należał do liczby osób, które podpisały akt niepodległości. Był też członkiem Taryby.

Zmarły pozostawił testament, w którym wyraża gorące życzenie, aby Litwa jaknajnajprędzej porozumiała się z Polską.

Przyczyna samobójstwa jest nie wyjaśniona.

Senat francuski uchwalił pożyczkę austrjacką.

PARYŻ. Senat przyjął 144 głosami przeciwko 68 przy 80 wstrzymujących się od głosu senatorów prawicy, ustawę, dotyczącą pożyczki austrjackiej.

Rząd francuski przed głosowaniem postawił kwestję zaufania.

„Rewolucja chłopska" w Styrji.

WIEDEŃ. Demonstracje chłopskie w miejscowości Vorau we wschodniej Styrji ponowiły się, przybierając ostrą formę. W południe zebrało się przed ratuszem około 3 do 4 tysięcy chłopów z okolicznych wsi. Demonstranci domagali się uwolnienia 4 chłopów, aresztowanych przez żandarmów za pobicie egzekutora podatkowego.

Poseł Gangl starał się bezskutecznie uspokoić zebranych. Chłopi oświadczyli, że aresztują posła Gangla i będą go trzymali jako zakładnika, dopóty, dopóki uwięzieni chłopi nie zostaną wypuszczeni na wolność. Demonstranci rozproszyli się dopiero wieczorem.

Śmiertelny skok wysiedlonego antyfaszysty.

WIEDEŃ. — W pobliżu granicy włoskiej wyskoczył z pociągu przez okno tualety, ponosząc śmierć na miejscu obywatel włoski nazwiskiem Ferrari, antyfaszysta, który schronił się do Austrji, lecz naskutek działalności politycznej, skierowanej przeciwko rządowi włoskiemu, miał być wydalony. Eskortował go do granicy włoskiej policjant.

Wygrany zakład żeglarza.

OSLO. — Do Miami na Florydzie przybył w wieczór wigilijny żeglarz norweski Hansen, który założył się w sierpniu bież. roku z jednym ze swych przyjaciół, że w łodzi długości 36 stóp przebędzie Atlantyk i stanie w wieczór wigilijny w Miami. Tego miesiąca Hansen istotnie wyruszył w drogę, zabierając ze sobą psa i kota, które czują się doskonale.

Wielkie upały w Argentynie.

BUENOS AIRES. W Argentynie panują tak wielkie upały, że dotąd zanotowano dużą ilość wypadków śmiertelnych.

Według opinji meteorologów, upały przybiorą jeszcze na sile.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Marszałek Piłsudski wyjechał na kilkudniowy pobyt do Wilna.

— Nowy gabinet bułgarski Muszanowa powstał w ramach bloku narodowego podobnie jak gabinet, który ustąpił.

— Marynarka francuska rozpoczęła budowę okrętu linjowego „Dunkierka", pojemności 25 tys ton, wzorowanego na krążowniku pancernym „Deutschland".

— Parowiec niemiecki „Atlas" wyładował w Rouen 36 ton karabinów i amunicji, fabrykacji austrjackiej. Broń ma być przewieziona do Kolumbji.

— Z dokumentów, znalezionych u ekternistów hiszpańskich, wynika, że powstanie miało wybuchnąć 10 stycznia. Spisek obejmował całą Hiszpanję.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 3 stycznia. Genowefy P.
Wschód słońca: o g. 7.44 Zachód 15 35

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: I Aleja, Narutowicza.

W nocy z wtorku na środę: Stary Rynek, Aleja Wolności.

Ostatnia posługa. Wczoraj, w dzień Nowego Roku wyprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki b. p. dra Ignacego Koniecpolskiego. Pogrzeb ten był wymowną manifestacją uczuć, jakie łączyły społeczeństwo ze zmarłym. Kilkutysięczne tłumy, odprowadzające zwłoki cenionego lekarza dały wyraz żalu po zgonie człowieka ofiarnego i społeczeństwu zasłużonego. W kondukcie pogrzebowym udział przyjął cały świat lekarski Częstochowy, przedstawiciele władz i społeczeństwa. Na karawanie złożono kilka wieńców.

Zmarły dr. Ignacy Koniecpolski należał do lekarzy zamiłowanych w swym zawodzie i z poświęceniem niosących pomoc bliźnim, często wspomagając nędzę naszego miasta. Ta ofiarna praca zawodowa, przy nadwątlonem zdrowiu, skróciła życie jego, niepomiernie pogrążając w nieutulonym żalu żonę i córeczkę.

Nad grobem przemówił, cnoty i zasługi zmarłego podkreślając dr. Łokczewski w imieniu Stowarzyszenia lekarzy i dr. Batawia, naczelny lekarz szpitala na Zawodziu.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych. W dalszym ciągu zapoczątkowanego przez p. starostę Eustachiewicza łańcucha ofiar na bezrobotnych złożył w Administracji „Słowa" zamiast życzeń świątecznych i noworocznych p. dyr. Emil Teclaff zł. 50, przeznaczając zł. 25 na bezrobotnych pracowników umysłowych i zł. 25 na bezrobotnych pracowników fizycznych.

Walne zgromadzenie L. O. P. P. Komitet Powiatowy L.O.P.P. w Częstochowie, stosownie do art. 17 statutu L.O.P.P. zawiadamia, że walne zwyczajne zgromadzenie ogólne programowo-budżetowe odbędzie się w Częstochowie, w sali Rady Miejskiej przy ul. Dąbrowskiego Nr. 14 w dniu 4 b. m. o godz. 18 w pierwszym terminie, a o godz. 18.30 w drugim terminie, prawomocne bez względu na ilość przybyłych delegatów.

Porządek dzienny zebrania: zagajenie zebrania przez prezesa zarządu, wybór prezydjum, uchwalenie budżetu na rok 1933, wnioski kół zgłoszone w myśl art. 19 § 5 stat. L.OP.P. i wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw komitet powiatowy L.O.P.P. prosi o przybycie wszystkich delegatów kół, miasta i powiatu częstochowskiego.

KSAWERY DE MONTEPIN. 221

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Dziś wieczór nie potrzeba już mierzyć, — rzekł młody człowiek, uśmiechając się szyderczo i wziąwszy flaszkę, wlał w filiżankę połowę tego, co zostało.

— Trzeba teraz dodać dwie krople digitaliny — rzekł nareszcie.

Baronowa wyjęła z kieszeni mały flakonik, podała go synowi, który otworzył go i wpuścił dwie krople trucizny w mleko.

Dreszcz przeszedł po skórze świadków tej sceny.

— Po tej dozie — rzekł Filip — jutro rano przeszkoda usunięta już zostanie.

Nędznik wyszedł z pawilonu.

Pani de Garennes zamknęła za nim drzwi, wzięła świecę, filiżankę i weszła na schody prowadzące na pierwsze piętro.

Prokurator Rzeczypospolitej chciał mówić.

— Milczenie! — rzekł Gilbert —to jeszcze nie koniec.

Parę sekund upłynęło, poczem głos baronowej, mówiącej do Gabrjeli, dał się słyszeć osłabiony przez odległość, mimo to bardzo wyraźny.

— Pij, moje najdroższa — mówił ten głos, — wszak to ulgę ci przyniesie, zdrowie powróci i życie..

Dreszcz wstrętu zatrząsł słuchającymi w gabinecie.

Usłyszano zamykające się drzwi, potem kroki, nareszcie odgłos drugich drzwi.

Gilbert otworzył latarkę i zawiódł sądowników do pokoju Gabrjeli.

Widząc obce twarze, młode dziewczę nie mogło oprzeć się ruchowi przerażenia.

— Nie obawiaj się niczego, moje dziecię — rzekł Gilbert — ci panowie są to twoi przyjaciele, opiekunowie, wypiłaś więc mleko, które ci pani de Garennes podała?

— Tak.

— Uczyniłaś potem to, co ci kazałem?

Gabrjela wyjęła z pod poduszki flaszkę zostawioną jej przez doktora i pokazała mu ją.

— Jest pusta.

— Wypiłam ją do dna.

— To dobrze.

Prokurator Rzeczypospolitej, zbliżywszy się do Gilberta, zapytał po cichu:

— Kto jest to dziecię?

— Ta, której szukam... córka i dziedziczka brabiego de Vadans... dla tego to ją zabijają!!

— Ależ to potworne! — rzekł prokurator. — Trzeba, ażeby ci nikczemnicy zostali natychmiast aresztowani.

— Czy zapominasz pan — odrzekł Gilbert — czy zapominasz, że prosiłem pana o rehabilitację Raula publiczną, głośną!! Przyrzekłeś mi ją... Dotrzymaj słowa, tak jak ja dotrzymałem mego. Pozostaw na wolności tych nędzników... nie wymkną się nam oni.

— Wola twoja zostanie spełnioną, doktorze.

— Dziękuję ci, panie, dziękuję z całej duszy!

Gilbert wyjął z kieszeni flaszkę a pełnioną płynem przygotowanym przez niego w Morfontaine w obecności Raula.

— Masz we mnie zaufanie, niprawdaż, moje dziecię — zapytał Gabrjelę.

— Tak, mój przyjacielu, całe zaufanie.

— A więc wypij to.

Młoda dziewczyna wzięła flaszkę i wychyliła ją do dna.

— A teraz, panowie! — mówił dalej Gilbert, — nie mamy już tu nic do roboty... Wychodźmy. Moja najdroższą, dowidzenia niedługo. Raulu, aby dodać jej odwagi, uściskaj przyszłą wicehrabinę de Challins.

Raul pocałował w czoło Gabrjelę, poczem odszedł za innymi.

Drzwi pawilonu zostały zamknięte i wszyscy wkrótce znaleźli się na brzegu Marny.

Jak tylko wyszli z parku, Gilbert zapytał;

Przekonaliście się, panowie?

— Jakże mogłoby być inaczej, odpowiedział prokurator Rzeczypospolitej. Zbrodnia została spełnioną w naszych oczach.

— Miejcie trochę cierpliwości a przekonacie się, że bezcelność zbrodniarzy dorównywa ich nikczemności!!

Szli śpiesznym krokiem, aby przybyć na dworzec Nogent sur Marne.

Kiedy się do niego zbliżali, Gilbert rzekł do swych towarzyszy:

— Panowie nie możecie już powrócić pociągiem, ale ja mam powóz, który odwiezie nas do Paryża. O wiele jeszcze rzeczach mamy z sobą do pomówienia.

Umówił się ostatecznie z sądownikami co do środków, o rezultatach których czytelnicy wkrótce się dowiedzą.

Postanowiono, że szef Bezpieczeństwa, doktór i Raul pozostaną w Nogent i że członkowie sądu wydadzą rozporządzenie odnośnie do sprawy pana de Challins.

Szczegółowe polecenie co do furgonu przedsiębiorstwa pogrzebowego zostało wydane przez szefa Bezpieczeństwa prokuratorowi Rzeczypospolitej.

Poczem ten ostatni wraz z sędzią śledczym wsiedli do powozu Gilberta, aby powrócić do Paryża.

Raul rzekł do Vendama:

— Tutaj nor przepędzimy... Jutro doktór wyda ci rozkazy...

D. c. n.

Od Nowego Roku wyroby tytuniowe potaniały.

Ceny artykułów przemysłowych muszą być obniżone.

Z dniem 1 stycznia obniżone zostały ceny wyrobów tytuniowych. Jestto już druga zniżka w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu. Dochodzi ona przy papierosach od 10 do 25 proc., przy cygarach do 33 proc.

To, że zniżka ta wprowadzona została z dniem 1 stycznia, ma swoistą wymowę. Chciano w ten sposób zamanifestować w sposób wyraźny, że w rozpoczynającym się właśnie nowym roku przewodniczyć winno na hasło: ceny artykułów przemysłowych muszą być obniżone.

W ciągu ostatnich 5 miesięcy ub. r. obniżono, jak wiadomo, ceny spirytusu i wódek o 24,5 proc., spirytusu skażonego o 40 proc., soli bydlęcej o 21 proc., machorki o 15 proc., cukru o 19 proc.

Przykład, dany przez nasze monopole, musi znaleźć jaknajszersze zastosowanie. Wobec katastrofalnego spadku cen produktów rolnych i niemożliwości ich podniesienia — rozpiętość między cenami artykułów przemysłowych i rolniczych musi być wydatnie zmniejszona.

Nowe ceny papierosów ustalone zostały następująco:

Nil 25 gr., Gabinetowe 15 gr., Triumf 12.5 gr., Złota pani 10 gr. Egipskie przednie 9 gr., Ariston 7.5 gr., Egipskie 6.5 gr.. Silesia 6 gr., Pomorski Rarytas 3.5 gr., Śląski Rarytas 3.5 gr., Wisła 2 gr., Dames 9 gr. Pani 7 gr., Maden 6 gr., Obstalunkowe 6 gr., Ergo 5 gr., Prezydent 4.5 gr. Grand Prix 4 gr., Klub 4 gr., Damskie 3.5 gr., Radjo 2.5 gr, Wanda 1.5 gr., Egipskie przed. odnik. 10 gr., Egipskie odnik. 7.5 gr., Ergo odnik. 6 gr.

Kolekcje papierosowe w ozdobnej szkatułce z masy — 100 szt. papierosów — 13 zł. 50 gr.

Specjalny fajkowy za 1 kg.—40 zł.

Czarny strajk i głodowy protest

robotników papierni.

Jak już donosiliśmy, w ub. piątek wieczorem w papierni rozpoczęli robotnicy strajk włoski, który wczoraj przerodził się w strajk czarny. Robotnicy pozostają nadal przy maszynach, niepodejmując pracy, przyczem podjęli głodówkę. Dotychczas część robotników otrzymywała jedzenie, dostarczane przez rodziny przez parkan, wczoraj jednak robotnicy wywiesili na bramie fabryki ogłoszenie, zawiadamiając, że żadnego pożywienia przyjmować nie będą.

W świetle zebranych przez nas informacyj, zatarg między dyrekcją fabryki a robotnikami przedstawia się następująco:

Na ostatniej konferencji u inspektora pracy, wobec nieustępliwego stanowiska dyrekcji fabryki, domagającej się obniżki płac o 10 proc., ze względu na pogorszenie się konjunktury (zniżka cen papieru o 30 proc.)— robotnicy zgodzili się na wystawienie im kart redukcyjnych od soboty, w którym to dniu kończyło im się wymówienie.

Zdawało się, że zatarg został zlikwidowany. Tymczasem w piątek wieczorem na dźwięk syreny fabrycznym odbył się wiec, urządzony przez jednego z przywódców Związku „Praca", na którym uchwalono podjąć strajk włoski, jako demonstrację przeciwko zamierzeniom dyrekcji fabryki. Strajk rozpoczął się o godz. 20.20. Strajkuje około 80 robotników (część drugiej i trzeciej zmiany).

Wybuch strajku był niespodzianką dla większości członków zarządu Zw. „Praca", to też wywołał wśród nich wielką konsternację.

Wczoraj przybyli do fabryki przywódcy tegoż związku pp. Kinderman i Ślęzak, którzy odbyli rozmowy ze strajkującymi,a następnie wezwali ich do zaniechania strajku. Robotnicy sprzeciwili się jednak temu kategorycznie i oświadczyli, że strajk będą kontynuować do czasu, gdy dyrekcja zrezygnuje z zamierzonej obniżki płac. (Jak już donosiliśmy, płace robotników w papierni pozostają niezmienione od 1928 r.) Robotnicy (zgrupowani są oni w większości w Zw. „Praca") przyjęli następnie groźną postawę wobec obu swych przywódców, zmuszając ich do opuszczenia fabryki.

Przez cały dzień wczorajszy przed bramą fabryki gromadziły się licznie rodziny strajkujących. Dziś sytuacja pozostaje bez zmiany.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, rodziny strajkujących, znajdujące się przed bramą fabryczną, wdarły się do fabryki, chcąc połączyć się ze strajkującymi.

Jakie przedsiębiorstwa korzystają ze zniżonych stawek podatkowych?

Począwszy od nowego roku wprowadzone zostały nowe i zasadnicze zmiany w ustroju podatkowym, w którym podatek obrotowy został zmniejszony okrągło o 50 proc.

W handlu hurtowym rozróżniane są trzy kategorje: hurtownicy, prowadzący prawidłowe księgi handlowe, opłacać będą pół proc. podatku obrotowego, hurtownicy nieprowadzący prawidłowych ksiąg, opłacać będą już 2 proc. podatku obrotowego. Taką samą stawkę opłacać będą hurtownicy artykułów spożywczych, jak zboże, mąka itp., nieprowadzący ksiąg.

Detaliści, którzy zaprowadzą od nowego roku uproszczoną księgowość, opłacać będą $^3/_4$ proc. podatku obrotowego, nieprowadzący zaś ksiąg — 2 proc. Detaliści, mający drugą kategorję świadectw przemysłowych i sprzedający w małych rozmiarach również drobnym kupcom, winni prowadzić prawidłowe księgi handlowe.

Uproszczoną księgowość mogą prowadzić detaliści, wykupujący świadectwa przemysłowe II-ej lub III-ej kategorji i sprzedający tylko konsumentom. Detaliści w zakresie spożywczym, uprawiający też drobny hurt i wykupujący świadectwa przemysłowe II-ej kategorji, muszą prowadzić prawidłowe księgi w zakresie handlu hurtowego. Sklepy spożywcze nieprowadzące uproszczonych ksiąg, będą musiały opłacać 1 proc. podatku obrotowego.

Dostawcy dla instytucyj państwowych i komunalnych opłacają przy prowadzeniu ksiąg buchalteryjnych pół proc., a przy nieprowadzeniu ksiąg — 2 proc. podatku obrotowego.

Kupcy, zajmujący się zawodowym skupem I ej, II ej i III-ej kategorji, prowadzący księgi, opłacają pół proc., nieprowadzący ksiąg — 1 proc. podatku obrotowego, IV kategorji opłacają też pół proc. i nie są zobowiązani do prowadzenia ksiąg, ulgową stawkę stosuje się, gdy ich obrót nie przekracza 20 tysięcy złotych rocznie. Przedsiębiorstwa, zajmujące się wyłącznie dostawami i prowadzące księgi, opłacają pół proc., nieprowadzące ksiąg — 1 proc. podatku obrotowego.

Przedsiębiorstwa komisowe i pośrednicze opłacają 4 proc. od zysków. Młyny i olejarnie, prowadzące księgi, opłacają 1 proc. podatku obrotowego, młyny i olejarnie V, VI, VII i VIII kategorji przy prowadzeniu uproszczonych ksiąg opłacają 1 proc. podatku obrotowego.

Rzemieślnicy posiadający karty rzemieślnicze, opłacają 1 proc., przyczem nie mają obowiązku prowadzenia ksiąg.

Przy ustaleniu nowych wymiarów podatkowych od obrotu główny nacisk położony został na prowadzenie ksiąg buchalteryjnych.

Komitet społeczny dziękuje. Społeczny Komitet Pomocy dzieciom bezrobotnych w Częstochowie czuje się w miłym obowiązku złożyć tę drogą najserdeczniejsze podziękowanie w imieniu biednych dzieci bezrobotnych naszego miasta pani doktorowej H. Kluczewskiej i panu A. Kurkowskiemu za ofiarnie poniesiony trud w Noc Sylwestrową przy zbieraniu ofiar na cele Komitetu podczas balów sylwestrowych i w lokalach restauracyjnych, oraz dyrektorostwu Apanowiczom za łaskawe oddanie do dyspozycji Komitetu własnego auta, jak również panu dyrektorowi de Hagen za hojną ofiarę stałą w wysokości 50 złotych miesięcznie.

W imieniu Komitetu Społecznego pomocy dzieciom bezrobotnych.

D. Biluchowska
przewodnicząca

Czy nie praktyczniej? Za przykładem zarządu głównego Związku Pań Domu pójdą zapewnie i częstochowskie panie, wprowadzając premje dla służby domowej za długoletnią przykładną pracę. Zarząd Główny projektuje za 5-cio letnią pracę, umiejętność, wydajność, oszczędność i życzliwość obdarowywać służące broszkami złotemi, srebrnemi i bronzowemi. Czy nie praktyczniejby byłoby utworzyć wspólny składkowy kapitalik i obdarowywać jubilatki darami gotówkowemi?

Rozprawa apelacyjna o zdemolowanie lokalu P.P.S Na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie znajdzie się w dniu 12 b. m. głośna sprawa o zdemolowanie lokalu P.P.S. wCzęstochowie.

W sprawie tej zapadł swego czasu wyrok Sądu Okręgowego, skazujący na karę więzienia do 6 miesięcy pp.: Wojnara-Byczyńskiego, Kałużę, Gajdę i Kozłowskiego, oraz powyżej 6 miesięcy pp.: Szukalskiego, Porado i Gładysza. Rozprawa apelacyjna dotyczyć będzie tylko trzech ostatnich oskarżonych, ponieważ do pozostałych zastosowana została amnestja.

Potrochu, mało, a często —rezultat niezawodny.

Ileż to z Nowym Rokiem snujemy zamiarów, które zawodzą. Bóg wie, co sobie nieraz obiecywaliśmy. I studja dalsze i zmiany na lepsze, zarobki jakieś nadzwyczajne, dobre interesy, podróż rozrywkową, ba nawet wyjazd do Paryża lub do słonecznej Italji.

W śmiałych marzeniach budowaliśmy zamki na lodzie, a choćby nawej własne wille pod miastem.

Zamierzaliśmy odkładać na ten cel pieniądze... Oczekiwaliśmy chwili, gdy będziemy mogli odłożyć pierwszą setkę... Cóż, kiedy nie mogliśmy jakoś do tej setki dociągnąć.

Rozchodziła się, rozpływała się, rozmieniona na drobne, nigdy nie zdążyliśmy odnieść jej do Komunalnej Kasy Oszczędności na książeczkę... Zaczynamy od początku i znowu coś nagłego wypada, zjawia się przeszkoda jakaś nieoczekiwana. I znowu na nic, znowu od początku.

A mamy na to skuteczną, niezawodną radę: nie czekać na pierwszą setkę, ale poprostu przechodząc obok K. K. O.—wstąpmy tam na chwilę i złóżmy na książeczkę kilka złotych, choćby dwa, jeżeli nie możemy pięć? Tą drogą, drogą powolnych, małych składek—prędzej i pewniej dojdziemy do celu.

Więc—nie wiele i zrzadka, ale potrochu, mało, a często. Wyprobujcie tym systemem odkładać w obecnym Nowym Roku, a rezultat tych wysiłków będzie niezawodny.

Reorganizacja szkolnictwa zawodowego. Ministerstwo Oświaty opracowuje projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o nowym ustroju szkolnictwa w Polsce.

Mają być powołane do życia szkoły handlowe dwuletnie, trzyletnie i czteroletnie, zależnie od warunków poszczególnych miejscowości.

Do szkół handlowych niższego typu mają być przyjmowani kandydaci po ukończeniu 4 klas szkoły powszechnej; do szkół wyżej zorganizowanych po ukończeniu 6 klas szkoły powszechnej.

Absolwenci szkół handlowych niższego typu będą mogli przechodzić do szkół typu wyższego.

Równocześnie z reformą szkolnictwa handlowego wejść ma w życie nowa organizacja innych dziedzin szkolnictwa zawodowego dla szkół rolniczych, ogrodniczych i przemysłowych.

O wynagrodzenie za godziny nadliczbowe. Sąd pracy rozpatrywał sprawę Banku Francusko-Polskiego, przeciwko któremu wystąpiła b. urzędniczka, p. Zofja Lesiakówna o wynagrodzenie za przepracowane przez nią godziny nadliczbowe.

P. Lesiakówna zatrudniona była w banku od 1927 do 1932 r., pracując po 16—17 godzin na dobę. Sytuacja ta poprawiła się nieco po wizycie inspektora pracy w 1929 r. Zarząd banku zmusił wówczas wszystkich swych, nielicznych zresztą urzędników do podpisania deklaracji, iż zrzekają się wszelkich pretensyj z tytułu godzin nadliczbowych.

Na rozprawie pełnomocnik banku zaproponował powódce 1950 zł.,ta jed nak propozycję odrzuciła. Sprawa zo stała odroczona.

Samobójstwo w noc sylwestrową. W noc sylwestrową w okrutny sposób rozstał się z życiem Drozdowski Lucjan, zamieszkały przy ul. Targowej 17. Zniechęcony do życia, zniechęcony beznadziejną walką o byt targnął się na swe życie na progu Nowego, lecz dla niego beznadziejnego Roku. Brzytwą przeciął sobie gardło. Wszelki ratunek okazał się spóźnionym. Zmarł po krótkich męczarniac, gdy wokół ludzie wiwatowali na cześć nadchodzącego Nowego Roku.

Piątek. W ub. niedzielę Piątek Józef (Garncarska 10) wyładował swój noworoczny temperament na szybach sąsiadki p. Kosińskiej Marjanny.

Zła spółka. Kauf Adolf (Krótka 46-48) i Jasiński Stanisław (Kiedrzyńska 35) ograbili choinkę magistracką z 21 sztuk lampek elektrycznych. Spółki nie są praktyczne, policja obu zamknęła.

Nagły zgon. Zmarł nagle w Nowy Rok na udar serca Marcin Mleczko (Curie Skłodowskiej 19).

Włamanie. Niewykryci narazie sprawcy włamali się do sklepu tytoniowego p. Amelji Kozłowskiej (Al. Wolności 11) i zrabowali wyrobów tytoniowych na 400 złotych.

Osadzeni. Ujęci zostali przez policję i osadzeni w areszcie: Stanisław Antoniak (Sobieskiego 6), Franciszek Miarka (Aleja 36), Władysław Wieczorek (Garncarska 19) i Tadeusz Stronczyński. Są to sprawcy kradzieży u p. Maurycego Tencera (Pilsudskiego 41). Nazwiska osadzonych są kilkakrotnie notowane w kartotekach policyjnych.

Z KRAJU.

Afera przemysłowców naftowych.

W Drohobyczu aresztowano dwu znanych w Zagłębiu Borysławskiem przemysłowców naftowych, Ozjasza Baumgartena i Jakóba Tannenbauma.

Puścili oni w obieg szereg czeków na sumę dochodzącą około 20,000 dolarów. Czeki te nie były honorowane z powodu braku pokrycia.

Przemysłowcy - oszuści nie mają żadnego pokrycia, albowiem majątki swoje przepisali na żony.

Poszkodowani są przeważnie biedni robotnicy, drobni kupcy oraz panny, które złożyły swój posag.

Afera Kuchciaka zainteresowała zagranicę.

Sprawa Romana Kuchciaka, organizatora głośnego zamachu bombowego w Łodzi, który odpowiadać będzie przed sądem doraźnym, wywołuje olbrzymie zainteresowanie.

Na rozprawę zapowiedziało swój przyjazd do Łodzi szereg korespondentów zagranicznych.

Obrony Kuchciaka, którego bronić będą adw. Piotr Kohn i Rafał Kempner, podjął się również znany adwokat łódzki, Stefan Kobyliński, jeden z trzech obrońców biskupa marjawickiego, Kowalskiego.

List złodziejów do prokuratora.

Przed kilku tygodniami okradziono mieszkanie jednego z wiceprokuratorów łódzkiego sądu okręgowego.

Gdy wiadomość o tem ukazała się w prasie — do prokuratora nadszedł list od złodziejów łódzkich, którzy zawiadomili go, iż kradzież nie jest ich dziełem i że dokonana została najprawdopodobniej przez opryszków zamiejscowych, przyczem obiecali, iż skradzione rzeczy postarają się dla prokuratora odzyskać.

Istotnie w tych dniach nadeszła z Warszawy do łódzkiego wydziału śledczego paczka anonimowa, zawierająca skradzione futro oraz suknie.

Jednocześnie załączono list, w którym złodzieje przepraszają prokuratora, iż nie zdołali odebrać wszystkich skradzionych rzeczy.

Zwłoki pątniczki w krzakach.

Posterunek P. P. w Łagiewnikach pod Łodzią zaalarmowany został wiadomością, iż nad stawem w krzakach leżą zwłoki jakiejś starszej kobiety.

Zwłoki staruszki leżały w nienaturalnej pozycji, co nasunęło policji podejrzenie, że zostały one tam przez morderców zawleczone. Przy trupie nie znaleziono żadnych dokumentów, któreby stwierdziły tożsamość staruszki, Jest to trup kobiety w wieku ponad 60 lat.

Przy dalszej rewizji w kieszeni staruszki policja znalazła gotówką zł. 3,10 gr. oraz dwa różańce, co wskazuje na to, iż kobieta owa prawdopodobnie przybyła do klasztoru w Łagiewnikach na święta Bożego Narodzenia. Ponieważ nikt ze służby klasztornej, ani też z mieszkańców Łagiewnik nie znał i nie widział przedtem owej kobiety, zachodzi przypuszczenia, iż kobieta owa przybyła do klasztoru na modlitwę, została zatrzymana przez zbrodniarzy, którzy zamordowali ją, a następnie zaciągnęli trupa w krzaki obok stawu.

Zamordowany przez bandytòw.

Na wracającego z jarmarku ze Słonima mieszkańca wsi Nowosady, gm. ostrowskiej, Michała Molnowicza dokonano zbrojnego napadu. Molnowicz został zamordowany.

Trupa ściągnięto z wozu i porzucono w krzakach. Konie z okrwawionym wozem przyszły same do zagrody Molnowicza.

Natychmiast wszczęto poszukiwania i znaleziono Molnowicza z rozstrzaskaną głową i zmasakrowaną twarzą porzuconego w zaroślach.

Zachodzi podejrzenie, że jest to mord rabunkowy, gdyż Molnowicz sprzedał wieprze i wracał z gotówką do domu.

Człowiek, który przeżył życie jak sensacyjną powieść.

Trybunał w Frankfurcie nad Menem skazał ostatnio za oszustwo na dwa miesiące więzienia dziwną osobistość, trudniącą się handlem obrazami. Przeszłość jego przedstawia się jak sensacyjną powieść z niesamowitemi przygodami.

Ojca ani matki nigdy on nieznał. W Wiedniu przygarnął go jakiś malarz i u niego poznał wysoko postawioną osobistość chińską, na której ponętną ofertę wyjeżdża do Pekinu. Oddaje tu wielkie usługi w ministerjum spraw zagranicznych, tak, że przyznano mu rangę mandaryna. Mając do spełnienia jakąś misję w Afryce południowej, przyjeżdża tam w chwili, gdy wybucha wojna boerska. Zaciąga się do armji angielskiej, zostaje kapitanem, poślubia Angielkę i staje się obywatelem brytyjskim. Jednakże Chiny pociągają go nanowo. Powraca tam i znów wpada na wojnę. Wybucha powstanie bokserów, zostaje mianowany dowódcą żandarmerji. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej wpada w ręce Japończyków, którzy skazują go na śmierć, lecz w przeddzień egzekucji zdołał umknąć.

Wojna światowa zastaje go w Paryżu, gdzie uprawia szpiegostwo dla Niemiec. Nanowo aresztowany po raz drugi zostaje skazany na śmierć. Symuluje obłąkanie, dostaje się do szpitala, skąd udaje mu się uciec do Londynu. Dzięki uzyskanej poprzednio randze oficera armji angielskiej nie został wydany.

Oszukani poszukiwacze złota.

Przed rokiem w Paryżu pojawili się emisarjusze rosyjscy, proponująoy kupno niesłychanie bogatych kopaiń złota nad Amurem. Kopalnie te miały być niedawno odkryte, miały rzekomo zawierać całe masy złotego piasku, leżącego prawie że na powierzchni.

Znaleźli się kapitaliści, którzy postanowili zaryzykować i wysłać na miejsce swych zaufanych geologów, by ci zbadali tereny i zorjentowali się, czy to nie jest oszustwo lub też chęć sprzedaży lichych kopalń za wysoką sumę.

W wielkiej tajemnicy wyruszyła wyprawa geologów jednego konsorcjum, a w ślad za nimi inna wyprawa konsorcjum rywalizującego. Po wielu trudach i niebezpieczeństwach wyprawy te wróciły do Paryża i zdały relację.

Geologowie pierwszej wyprawy są olśnieni bogactwem nowych terenów. Z szeregu odrywek brali próbki i znajdowali znaczny procent złota. Oczywiście tam, gdzie istnieje złoty piasek, muszą również istnieć żyły złota rodzinnego w skałach, z których dopiero złoto zostało wypłukane.

Po otrzymaniu tak zachęcających relacyj, kapitaliści przystąpili do rokowań i udało im się kupić prawa eksploatacji za bardzo niską cenę. Nawet wpłacili mały zadatek, i uiścili spore porękawiczne, nie licząc wydatków na podróż geologów i na łapówki.

Atoli geologowie rywalizującego konsorcjum, przywieźli zgoła inne wieści. I oni znajdowali sporo złota w odrywkach, lecz zdołali wyśledzić, że oprowadzający ich po terenach oszuści, podsypywali piasek złoty do próbek, a ściany wykopanych dołów, z których próbki miały być brane nazajutrz, w nocy nastrzeliwali złotem.

Jest to znany sposób na Syberji. Strzelbę nabija się zamiast śrutem, garścią złotego piasku i strzela się w dołek, z którego próba ma być wzięta. Ziarna złota, równomiernie rozrzucone, wbijają się głęboko w zwyczajny piasek, z którym są następnie zabierane do próbek w oczach geologów, nieznających tego rodzaju oszustwa.

Zdaniem geologów rywalizującego towarzystwa, nad Amurem we wskazanych okolicach istotnie znajdują się złoża złotych piasków, są one jednak ubogie i eksploatacja nie może się opłacić.

Konsorcjum, które już zadatkowało tereny, jest w nielada kłopocie: jeżeli rywalizujący geologowie mówią prawdę, to szkoda każdego franka, wydanego na tę i tak już nader kosztowną zabawkę. A właśnie należy wpłacić znaczną część sumy kupna pod rygorem utraty zadatku i praw do terenów. Jeżeli zaś rywalizujący geologowie umyślnie zmyślili bajkę o oszustwie—należałoby właśnie czemprędzej sfinalizować umowę dla zawarowania sobie wyłącznych praw.

Wiele jednak wskazuje, że oszustwo istotnie zostało dokonane. Nad Amur wysyłane są pospiesznie nowe ekspedycje geologów, dla roztrzygnięcia zagadki.

Zabójstwo dyr. Koehlera
w motywach wyroku sądu.

W sobotę zostało ogłoszone uzasadnienie wyroku w procesie Juljana Błachowskiego, skazanego na 5 lat więzienia za zastrzelenie dyr. Kochlera.

Motywy wyroku wskazują między innemi na stan psychozy zbiorowej, który wskutek celowego dewastowastowania fabryk przez zarząd konsorcjum francuskiego musiał istnieć na terenie Żyrardowa.

W dalszym ciągu podkreśla się, że świadkowie zeznawali o znęcaniu się dyr. Kochlera nad robotnikami i urzędnikami, o morzeniu dzieci w ochronkach zakładowych głodem, o utrzymywaniu wywiadu wśród pracowników zakładów, o terorze stosowanym względem myślących samodzielnie.

Oskarżony Błachowski, będąc człowiekiem o konstrukcji psychicznie wrażliwej i przeczulonej, mając ponadto wolę słabą i system nerwowy nadwyrężony przejściami w katordze, intensywniej od innych musiał się poddać przychozie Żyrardowa.

Z całokształtu okoliczności sprawy sąd okręgowy przyszedł do wniosku, że Błachowski dokonał zabójstwa pod wpływem trwającego od dłuższego czasu silnego zaburzenia duchowego i ogólnej depresji:

Jako okoliczności łagodzące sąd potraktował dodatnią przeszłość oskarżonego z czasów przedwojennych, a jako okoliczność obciążającą, fakt, iż dyr. Kochler osobiście żadnej krzywdy oskarżonemu nie wyrządził.

W związku z nadesłaniem stronom uzasadnienia wyroku, termin do wniesienia apelacji upływa za tydzień.

Mimowolny bratobòjca.

We wsi Konik Stary pod Okuniewem odbywało się wesele Stanisława Trojeckiego. Ucztę weselną wyprawiano w chacie braci Stanisława i Aleksandra Bornickich.

Według utartego zwyczaju, przybywali goście.

Wśród nich znaleźli się Henryk Stachowski oraz bracia Stanisław i Wacław Chmielewscy, których dla ciasnoty miejsca już nie wpuszczono.

Przybysze zaczęli się dobijać, wobec czego Stanisław Bornicki strzelił na postrach z rewolweru.

Kula trafiła w głowę brata sprawcy strzałów, Aleksandra Bornickiego, kładąc go trupem na miejscu.

Mimowolnego bratobójcę aresztowano.

ZE SWIATA.

Klub samobòjczyń wśród arystokratek i artystek paryskich.

Opinja publiczna, a zwłaszcza szerokie sfery elity artystycznej Paryża są niezwykle poruszone wykryciem w jednym z pałacyków przy Boulevard Raspallie tajnego klubu pod nazwą: „Stowarzyszenie kobiece wzajemnej pomocy". W istocie rzeczy stowarzyszenie to było „klubem samobójczyń", jak o tem świadczy znaleziony statut stowarzyszenia.

Wykrycie klubu wyjaśniło zagadkę masowych samobójstw wśród młodych kobiet w Paryżu, zwłaszcza samobójstw tek sensacyjnych, jak otrucie się gwiazdy filmów francuskich Klaude France, samobójstwa powieściopisarki N, Charmose, baronowej Neville, znanej lotniczki Jeane Rogel, „Miss Francji 1929" Ninon Fleuris oraz ostatnio w dniu 3 grudnia — artystki „Komedji Francuskiej" Marceli Romce.

Wszystkie te kobiety należały do „Stowarzyszenia wzajemnej pomocy" i odebrały sobie życie zgodnie z zobowiązaniem przestrzegania statutu stowarzyszenia.

Poza tem w lokalu klubu mieściła się wielka palarnia opium. Rewizja, przeprowadzona przez policję ujawniła wielkie zapasy narkotyków. Wszystkie członkinie były narkomankami, co w konsekwencji doprowadziło je do nieuniknionego rozstroju nerwowego i samobójstwa.

W związku z tem odkryciem przeprowadzono szereg dalszych rewizyj i dokonano sensacyjnych aresztowań przedstawicielek świata artystycznego i arystokracji Paryża.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 3 stycznia.

11.40 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St Meteor. dla komunik. lotn. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. nast. 12.10 Płyty gramof. 13.20 Urz. kom. P. I. M 15.10 Kom. Państw Inst. Eksport. 15.15 Kom. gospod. 15.25 Chwilka lotnicza. 15.30 Kom. Państw. Urz. Wych Fiz. i Państw. Zw. Sport. 15.35 „Wśród książek". 15.50 Arje i pieśni. 16.25 Odczyt 16.40 Odczyt ze Lwowa. 17.00 Koncert. 17.55 Program na dz. nast. 17 00 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Odczyt 19.30 Feljeton. 19.45 Pras Dziennik Radj. 20 00 Koncert. 21.10 Wiad. sportowe. 21.15 Dod. do Pras Dz Radj. 21 20 Recital skrzypcowy. 22 00. Kwadrans literacki. 22.15 Muzyka. 22.55 Urz. kom. P.I.M. i kom. policyjny 23 00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 30 stycznia.

11.40 Godz, Przegl. Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warszawy. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramof. 13.15 Kom. gosp. 13.20 Kom. meteor. z Warsz. 15.10 Tr. z Warsz. 15.50 Bajeczki. 16.05 Intermezzo muzyczne 16.25 Odczyt. 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert. 17.55 Program na dz. nast. 18 00 Muzyka lekka. 19.00 Odczyt. 19.15 Rozmaitości. 19·25 Kom. sport. 19.30 Tr. z Warszawy. 22 15 Program na dz. nast. 22 20 Muzyka tan. 22.55 Transm. z Warszawy.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: Dr. TADEUSZ BILUCHOWSKI.

Druk. ur. Święcki, ul. Najśw. Marj. Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99